

Sąd Najwyższy kontruje PiS

3 sierpnia 2018

Proces przejmowania kontroli nad wymiarem sprawiedliwości przez Prawo i Sprawiedliwość napotkał na poważny problem. Sąd Najwyższy postanowił zawiesić stosowanie przepisów dotyczących przechodzenia sędziów w stan spoczynku. Oznacza to m.in. że aktualnym Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego jest wciąż Małgorzata Gersdorf. Komentatorzy prawicy kipią z oburzenia. Przeciwnicy PiS zapowiadają: to może przyhamować walec, którym próbuje nas rozjechać dobra zmiana. Wszystko wskazuje na to, że to dopiero początek kłopotów, które czekają ekipę Morawieckiego i prezydenta Andrzeja Dudę.



Przepisy regulujące zasady przechodzenia sędziów w stan spoczynku zostały zawieszone. Na wczorajszej konferencji prasowej rzecznik SN Michał Laskowski powiedział również, że wystosowany został wniosek do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) o zbadanie czy przepisy uchwalone przez większość sejmową są zgodne z prawem unijnym. Rzecznik zaznaczył, że „Sąd Najwyższy ma obowiązek zadania pytania do TSUE. To nie jest kwestia uznaniowa”.

„Skład powiększony uznał, że przed przystąpieniem do merytorycznego rozpoznania sprawy, należy wyjaśnić kwestie

wstępne, wymagające wykładni przepisów unijnego prawa (pochodnego oraz wtórnego) w związku z wyznaczeniem do udziału w rozpoznaniu zagadnienia prawnego dwóch sędziów Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, którzy ukończyli 65 lat.” – czytamy w oświadczeniu SN, z którego dowiadujemy się również, że wątpliwości, które miałyby rozstrzygnąć TSUE „zasady niezależności sądów i niezawisłości sądów jako zasad prawa unijnego oraz unijnego zakazu dyskryminacji ze względu na wiek”.

Jak są sformułowane konkretne pytania? Pierwsze odnosi się do sytuacji, gdy „ustawodawca krajowy zdecyduje się na obniżenie wieku emerytalnego oraz zastosowanie nowego niższego wieku emerytalnego do sędziów wbrew woli tych sędziów”.

Drugie dotyczy uzależnienia możliwości dalszego orzekania przez sędziego od decyzji władzy wykonawczej. Rzecznik Laskowski doprecyzował, że w tym wypadku chodzi o „prezydenta z kontrasygnatą premiera”. Najważniejszą wątpliwością jest tutaj prawdopodobne naruszenie zasady niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Laskowski zaznaczył, że taki porządek jest niezgodny z dotychczasowym orzecnictwem obu europejskich trybunałów – w Luksemburgu i Strasburgu.

Trzecie pytanie, to rozwinięcie przytoczonego powyżej oświadczenia. Dotyczy ono dyrektywy unijnej, zakazującej dyskryminacji ze względu na wiek.

Pytanie czwarte zawiera prośbę, aby Trybunał Sprawiedliwości określił jak Sąd Najwyższy powinien dostosować się do unijnego zakazu dyskryminacji ze względu na wiek. „Jest to kwestia ukończenia 65-roku życia przez jednego z sędziów w składzie orzekającym, takich składów orzekających i takich sytuacji jest oczywiście więcej” – powiedział Laskowski.

Wreszcie, piąte pytanie, dotyczy sprawy szalenie istotnej – możliwości i obowiązków stosowania „środków zabezpieczających” przez Sąd Najwyższy, polegających na „tymczasowej odmowie”

stosowania prawa krajowego.

Co niezwykle istotne, Sąd Najwyższy zawiesił również przepis określający możliwość powierzenia przez prezydenta obowiązków pierwszego prezesa SN innemu sędziemu do czasu wyboru nowego. Obecnie nie ma więc żadnych wątpliwości, że Pierwszą Prezes Sądu Najwyższego jest nadal Małgorzata Gersdorf.

W mediach społecznościowych i na portalach informacja o działaniach podjętych przez SN wywołała lawinę komentarzy.

Z oburzeniem zareagowała redakcja prorządowego portalu wPolityce.pl. „Sąd Najwyższy, na podstawie wątpliwego zapisu w Kodeksie Postępowania Cywilnego, chce mieć uprawnienia Trybunału Konstytucyjnego! Zawiesza przepisy dotyczące przechodzenia sędziów Sądu Najwyższego w stan spoczynku i chce, by Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej rozstrzygnął spór sędziów SN z polskim rządem i prezydentem. Sędziowie przekonują, że Krajowa Rada Sądownictwa i prezydent muszą podporządkować się decyzji Sądu Najwyższego i czekać na rozstrzygnięcie TSUE. Czy sędziowie chcą chaosu i paraliżu pracy SN?” – piszą redaktorzy tego tytułu.

„Zastosowanie zabezpieczenia z art. 755 § 1 KPC w stosunku do przepisów ustawy to nawet nie komedia, to ośmieszanie Sądu Najwyższego” – uważa publicysta „Sieci” Stanisław Janecki.

„PiS wymyślił niepublikowanie orzeczeń TK, bo mu się nie podobały. Nie może mieć teraz pretensji, że druga strona wymyśla swoje myki i też jedzie po bandzie. Tylko Polski szkoda” – napisała prawicowa blogerka Katarzyna.

„SN zawiesił przepisy o przechodzeniu sędziów w stan spoczynku i skierował sprawę do TSUE. Prawnie sprawa wydaje się dość jasna: racji nie ma PiS. Ruch ten jest ciekawy także politycznie. Niekoniecznie powstrzyma pisowski walec (który już staranował orzeczenia TK), ale osłabi jego prawomocność i podtrzyma spór” – napisał Jakub Majmurek z „Krytyki Politycznej”.

Ciekawe spostrzeżenie zamieścił też Marcin Danielewski (Gazeta Wyborcza), który zwrócił uwagę, że ruch Sądu Najwyższego „całą odpowiedzialność polityczną i konstytucyjną kładzie na wątle barki Andrzeja Dudy. To na jego biurku czekają zaopiniowane odwołania sędziów SN. Niezłomność pana prezydenta została wystawiona na ciężką próbę”.

Autorstwo: PN

Zdjęcie: [WilliamCho](#) (CC0)

Źródło: [Strajk.eu](#)